Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok XII | Tarnów, piątek 4 sierpnia 1939 r. | Nr. 29

„Syjonizm dąży do stworzenia publiczno-prawnie zagwarantowanej siedziby dla narodu żydowskiego w Palestynie".

(Bazylea 1897)

Nr. tel. 45 Konto P.K.O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3

Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

Syjoniści tarnowscy domagali się w r. 1914 Niepodległości Polski
Zbiórka na F. O. N.
Czy to nie dziwne?
Z tarnowskiego sekretariatu Zjazdu Sierpniowego
Poradnik lekarski
Przed XXI Kongresem syjonistycznym
Regulamin obrad Rady miejskiej
Z prasy palestyńskiej
Świetlica dla mieszkańców baraków
Kronika i inne

Dr S. GOLDBERG

Syjoniści tarnowscy domagali się w r. 1914 Niepodległości Polski

W tych dniach minęło 25 lat od wybuchu wojny światowej, zakończonej zwycięstwem zachodnich demokracji a klęską państw autorytatywnych. Dziwnym zrządzeniem losu nie wygrała wojny ententa, lecz wyraźny blok państw demokratycznych, bo carska Rosja należąca do ententy została przecież pobita i zdruzgotana.

Na gruzach państw rządzonych przez dyktatorów odżyły względnie powstały nowe organizmy państwowe jak Polska, Czechosłowacja, Jugosławia i państwa bałtyckie. Morze krwi przelanej przez młodzież polską, oraz przez młodzież prawie wszystkich narodów europejskich umożliwiło między innymi odzyskanie przez Polaków utraconej samodzielności państwowej.

Sprawiedliwości dziejowej stało się zadość, bo naród polski wywalczył sobie niezawisłość, zaś wszystkie bez wyjątku państwa zaborcze zostały pokonane i ukarane za rabunek ziem polskich, za ujarzmienie i maltretowanie narodu polskiego, który przez szereg wieków spełniał na rozległych terenach Europy ważną misję cywilizacyjną.

Żydzi spodziewali się też wówczas, że wojna światowa zmieni na korzyść tragiczną sytuację ich braci, jęczących pod knutem carów rosyjskich.

Jakkolwiek Żydzi zamieszkali na terenie Małopolski czyli dawnej Galicji nie żyli w zbytnich dostatkach, jakkolwiek ciężko musieli walczyć o byt a dziesiątki tysięcy Żydów musiało rok rocznie szukać chleba i zarobku w krajach imigracyjnych jak Stany Zjednoczone Ameryki i td., to jednak tu w b. Galicji z powodu panującej atmosfery wolności politycznej i ekonomicznej Żydzi w związku z wybuchem wojny nie mieli żadnych specjalnych żądań jak tylko te, by na skutek wojny nastąpiło odzyskanie przez Polaków samodzielności państwowej jakoteż uwolnienie Żydów rosyjskich z pod jarzma dyktatury carskiej.

Centralny komitet galicyjskich syjonistów we Lwowie wydał z początkiem sierpnia 1914 odezwy, w których sprecyzował cele dla urzeczywistnienia których wezwał Żydów do aktywnego udziału w wojnie światowej. Również organizacja syjonistyczna w Tarnowie wydała wówczas nakładem dra Spanna a drukiem Izaka Engelberga w Tarnowie taką odezwę w której między innymi znajdują się dosłownie przez nas przytoczone zwroty i zdania:

„Przyszła wreszcie sposobność, gdy naród żydowski może swoją wielką sympatię i swój nieklamany zapał oświadczyć narodowi polskiemu, gdy pod hasłem wolnej, niepodległej Polski rusza w bój za swe ideały, dla których nasz naród, jako od wieków uciskany i gnębiony, ma wielki szacunek. Z zapartym oddechem śledzimy bieg wypadków i z podziwem patrzymy, jak pochód zwycięski szeregów polskich wznawia sławę polskiego oręża, życząc z całego serca powodzenia i szczęścia bohaterskiej akcji. Przyszła wreszcie sposobność, gdy naród żydowski może się ze swoim odwiecznym wrogiem, z caratem obliczyć.... Żydzi! W tej wojnie niech nikogo nie zabraknie! Kto zdolny do broni idzie w bój i krew swoją niech przeleje w imię szczytnych haseł. ....Za wolność Żydów! Za wolną Polskę! W imię tych haseł idziemy w bój z zaparciem się i z zapałem, z ofiarnością i entuzjazmem. Tak nam każe nasza chlubna przeszłość! Tak nam każą nasi męczennicy! Tak nam każe nasz interes narodowy".

Tak myśleli syjoniści jeszcze w r. 1914 o niepodległości Polski, o zaczątkach armii polskiej — o celach walk i zmagań narodów prawie całego świata. W czasie w którym nie można było przewidzieć wyniku wojny, gdy żądanie niepodległości państwowej Polski mogło grozić w b. Austrii represjami, syjoniści na terenie całej Małopolski wyrazili strzelcom, wyruszającym do boju oraz całemu narodowi polskiemu swoją sympatię i życzyli Polakom uzyskanie niezawisłości państwowej. Życzenia te spełniły się. Państwo Polskie odzyskało swą niezawisłość a naród polski stał się gospodarzem na ziemiach polskich.

Cokolwiek się zdarzyło od czasów uzyskania niepodległości państwowej Polski do dnia dzisiejszego w stosunku do Żydów, nie mogło to zmienić i nie zmieniło naszego stanowiska. Żądając dla siebie praw do życia, — stworzenia warunków wśród których moglibyśmy się rozwijać pod względem gospodarczym i kulturalnym, jesteśmy jednak niezmiennie lojalni wobec Państwa w którym żyjemy i w naszym to jest interesie, aby Państwo Polskie było potężne i bogate, bo jedynie w potężnym, wielkim i bogatym państwie możemy rozwijać naszą energię i nasze zdolności.

Ta nasza lojalność państwowa nie jest zależną od żadnych warunków, od żadnych zdarzeń chwilowych — przemijających, bo głęboko wierzymy, że naród polski w przytłaczającej większości nie zna i nie chce znać nienawiści, nie dąży do ucisku mniejszości i wogóle słabszych, że przeciwnie przy wzroście oświaty i dobrobytu będziemy mogli jeszcze skuteczniej pracować dla wielkości Państwa, dla dobra i korzyści całej ludności, zamieszkałej na ziemiach polskich.

Przytoczona przez nas odezwa syjonistów tarnowskich z sierpnia 1914 r. jest najlepszym dowodem na to, że nasze uczucia i przekonania nie są konjunkturalne i że cele nasze były i są niezmienne.

Dążyliśmy do niepodległości Polski w czasie w którym tego rodzaju orientacja mogła nas narazić na ucisk i szykany, dążyliśmy i dążymy równocześnie do zorganizowania własnego Państwa w Palestynie.

Te same uczucia żywimy również dziś, te same chcemy zrealizować dążenia bez względu na to, jakie jest obecne położenie Żydów na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej.

Zbiórka na F. O. N.

Powiatowy Komitet Funduszu Obrony Narodowej, którego prezesem jest p. starosta Syska przystępuje obecnie do intensywnej pracy, a w szczególności do zorganizowania zbiórki łomu żelaznego na rzecz F. O. N.

Komitet apeluje więc do wszystkich obywateli, aby znajdujący się w ich posiadaniu łom żelazny ofiarowali na F. O. N.

W pewnym z góry oznaczonym i do publicznej wiadomości podanym terminie (przypuszczalnie z końcem bieżącego miesiąca) specjalne wozy objeżdżać będą miasto i zbierać będą ofiarowany na rzecz FON łom żelazny.

* * *

We wtorek, 1 bm. odbyło się pod przewodnictwem wicestarosty p. mgra Wankiewicza posiedzenie komisji propagandowej Pow. Kom. FON., na którym sekretarzem komisji został wybrany p. referendarz mgr Pluta.

Po dłuższej dyskusji uchwalono rozwinąć na terenie naszego miasta szeroką akcję propagandową na rzecz FON.

Ponadto uchwalono urządzić we czwartek 10 b. m. o godz. 19 w sali Sokoła odczyt kpt. Piłasińskiego na temat „Żołnierz polski i niemiecki".

Rachela Goldberg

Czy to nie dziwne?

Żyjemy w okresie niespokojnym, burzliwym — widmo nowej wojny zagraża coraz bardziej, cały świat znajduje się jakgdyby na wulkanie, mającym lada chwila wybuchnąć.

Narazie jednak panuje problematyczny pokój, sztukowany rozmaitymi układami, paktami i rozmowami przez niestrudzonych dyplomatów. Mimo ich wysiłków misterna ta tkanina przedstawia się zupełnie nieokazale — poszarpana, cerowana, łatana, straciła swój dawny majestat. Wojny narazie nie ma, a jednak rozszalała ona już w eterze.

Radio stało się terenem rozpaczliwych bojów i zmagań — rozszalała wojna dziwna, różnojęzyczna, nowoczesna wieża Babel — na falach eteru płyną słowa nienawiści i fałszu nadawane w wielu językach przez państwa osławionej osi, płyną też w stanowczym tonie utrzymane oświadczenia państw zachodnich. Słowa, słowa, słowa — słowa ochrypłe, nienawiści pełne, złe w swej bezsilności, szatańsko ironiczne, a także słowa miłości, prawdy, sprawiedliwości — zderzają się z sobą, polemizują, walczą.

Wojna to bezkrwawa, a jednak o doniosłej wadze i znaczeniu. Jej oddźwięki docierają bowiem do wszystkich zakątków świata, większość jego mieszkańców śledzi z napięciem przebieg tej walki, wsłuchuje się w jej odgłosy.

Radio niemieckie nadaje codziennie audycje w języku polskim pod tytułem: „Czy to nie dziwne"?. Są to pewnego rodzaju migawki mające rzekomo ilustrować stosunki w Polsce. Jako temat służy zarówno polityka zewnętrzna, jak i wewnętrzna, zagadnienia związane z mniejszościami narodowymi, prasa, literatura, szkolnictwo. Zakres tych audycji jest więc napozór szeroki, wszechstronny, w rzeczywistości jednak ograniczają się one przeważnie do ośmieszania wszystkiego, przez wyolbrzymianie pewnych drobnostek, przez fałszywe przedstawianie faktów. Niemcy doszły w tym, jak wiemy do doskonałości, propaganda stała się jedną z najważniejszych części składowych polityki zewnętrznej, a także i wewnętrznej, bronią mającą celnie godzić w wroga, naród zaś trzymać w uległości. Ostatnio jednak straciła ona zupełnie na swej sile, stępiła się skutkiem energicznej kontrakcji demokracji. Nikt już Niemcom nie wierzy, ich bajki nie znajdują już więcej posłuchu. Nawet sam naród niemiecki uświadamiany przez King-Halla przestaje wierzyć p. Goebbelsowi, oraz jego współpracownikom, zaczyna otwierać oczy, by krytycznie ocenić sytuację.

Naturalnie lwia część audycji „czy to nie dziwne?" poświęca się Żydom. Propaganda antysemicka osiąga swoją kulminację, — „sztuka" nienawiści stanęła na wysokim poziomie.

Radiostacje niemieckie wysyłają w świat najbardziej nieprawdopodobne wiadomości mające wykazać szkodliwość Żydów, ich niebezpieczeństwo dla wszystkich narodów, mające zobrazować rzekomą podziemną współpracę Żydów całego świata godzącą w pokój. Przedstawiają Żydów jako element zbrodniczy, nie mający nic wspólnego z etyką, — jako wichrzycieli i burzycieli ładu i porządku. Wiadomości te są komponowane z niezwykłą fantazją, — brzmią poprostu jak jakieś bajki, które człowiek rozsądny i posiadający pewną dozę krytycyzmu przyjmie z uśmiechem politowania. Trudno bowiem nie śmiać się z naiwności tych, którzy wysyłają np. w świat wiadomość o aresztowaniu jakiegoś przemytnika Żyda, który rzekomo za interwencją Hore-Belisha angielskiego ministra wojny — Żyda, został zwolniony z więzienia. Takie naiwne bajeczki wzbudzają w nas tylko wesołość, a jednak niestety znajdują się jeszcze tacy, którzy dają im wiarę. Czy to nie dziwne, że pewne odłamy społeczeństwa polskiego mimo wszystko jeszcze wierzą opowiadaniom niemieckiego speakera? Czy to nie dziwne, że wszystkie wiadomości przyjmują sceptycznie, a tylko te, które Żydów dotyczą biorą całkowicie bezkrytycznie? Czy to nie jest dziwne, że jeszcze bielmo nie spadło im z oczu, że wciąż jeszcze słuchają swych największych wrogów? Powinni przecież wreszcie zrozumieć, że Niemcy nie starają się propagować antysemityzm w Polsce z wielkiej dla Polaków miłości, ale, że sprawa przedstawia się wręcz przeciwnie. Powinni zrozumieć, że Niemcy pragną rozbić jedność front, że pragną uczynić wyłom w murze obronnym państwa, że antysemityzm ma być nasieniem, z którego wyrosną chwasty niezgody, zamieszek wewnętrznych i słabości. To przecież takie jasne, a jednak nie wszyscy chcą tę prawdę oczywistą uznać. Czy to nie dziwne?...

Z tarnowskiego sekretariatu Zjazdu Sierpniowego

Z inicjatywy Zarządu Związku Legionistów Polskich powstał w Tarnowie Powiatowy Sekretariat Zjazdu Sierpniowego, któremu przewodniczy sso. Stanisław Król, a jego zastępcą jest Stefan Syrek, zaś sekretarzem wybrano Ignacego Mariana Czernocha.

Działalnością sekretariatu objęto powiaty: tarnowski, dąbrowski i brzeski. Sekretariat odbył szereg posiedzeń oraz dokonał rozdziału kart zjazdowych; na powiat Tarnów 1015, na powiat Dąbrowa k/T 285 szt., a na pow. Brzesko 200 szt. — razem 1.500 sztuk.

Sekretariat mieści się w Domu Związku Legionistów w Tarnowie przy ul. Krasińskiego 28, gdzie można zasięgać informacyj w godzinach do 17 — 19.

Sierpniowe uroczystości w Tarnowie

Z okazji 25-lecia Czynu Legionowego utworzony został specjalny komitet obchodu, którego zadaniem jest zorganizowanie uroczystych obchodów w dniach 5 i 6 sierpnia br. na terenie Tarnowa i Łowczówka-Pleśnej.

Przewodniczącym komitetu wybrano prof. inż. Franciszka Kruszynę zaś sekretarzem Ignacego Mariana Czernocha.

W wyniku przeprowadzonych obrad uchwalono następujący program uroczystości:

Dnia 5. VIII. o godz. 9 — nabożeństwo w kościele katedralnym.

O godz. 10 — powitanie sztafety Związku Strzeleckiego, przebiegającej ze Lwowa do Krakowa z płonącą pochodnią, od której zapalony będzie znicz na płycie Nieznanego Żołnierza. Krótkie przemówienie wygłosi inż. Hüpsch.

Przez miasto do ul. Kolejowej pochodnię poniosą Legioniści. W szpalerze po obu stronach trasy (ul. Wałowa, Krakowska) winni się znaleść wszyscy mieszkańcy Tarnowa zarówno starsi jak i dzieci.

O godz. 20 — zbiórka na Burku członków organizacyj tarnowskich ze sztandarami, orkiestr miejscowych i ludności.

Około godz. 20·30 odbędzie się apel poległych przy płonącym stosie, odegranie „Bierwszej Brygady" i przemówienie inż. Chrzanowskiego.

W dniu 5. VIII. wyruszy również z Łowczówka sztafeta. Po odprawionym tam nabożeństwie i zapaleniu znicza zostanie odpalona pochodnia z którą o godz. 8.22 wybiegnie sztafeta przez Zakliczyn do Krakowa. W uroczystościach w Łowczówku weźmie udział liczna ludność miejscowa oraz delegacje Zw. Legionistów Polskich i Związku Strzeleckiego z Tarnowa i Mościc z udziałem władz państwowych.

Dnia 6 sierpnia 1939 (niedziela) — o godz. 11 przemówienie Marszałka Śmigłego Rydza na Zjeździe a transmitowane przez radio, wysłuchać będzie można z megafonów zainstalowanych w firmach radiowych.

Komitet wydał afisze w których wzywa ludność do udekorowania okien nalepkami wydanymi przez Związek Strzelecki i udekorowania domów flagami o barwach narodowych oraz o liczny udział w obchodach.

W ramach uroczystości sierpniowych odbędzie się również przyjęcie przez komitet Patrolu Związku b. Ochotników A. P. ze Lwowa, który w składzie 7 osób przejdzie przez Tarnów z darem Legionistów Polskich.

Dr med. Chaim Weiss

Poradnik lekarski

Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach

Co trzeba zrobić, gdy ktoś w domu zasłabnie, zemdleje, dostanie krwotok, zatruje się? Trzeba mu udzielić najkonieczniejszej pomocy, aż lekarz się zjawi. To jest pierwsza pomoc. Znamy tę pomoc dobrze! Robi się wielki alarm, domownicy i sąsiedzi się zbiegają. Silniejsi chcą na gwałt podnieść ciężkie ciało mdlejącego, trupiobladego i posadzić je na ławce lub krzesle. Strwożone kobiety chwytają całe wiadra wody i oblewają nimi nieprzytomnego. Odważniejsi „sanitariusze" ciągną omdlałego za uszy lub za nos, inni znowu „bardziej doświadczeni" próbują rozerwać mu szczękę i wlewać do ust ocet, wino lub inny jakiś trunek. Wszystkie te zabiegi, wykonane w ogólnym zamieszaniu, nie prowadzą do celu, przeciwnie często szkodzą i przyspieszają katastrofę a nawet śmierć zemdlonego.

Omdlenie

Nagłe zasłabnięcie, które nazywamy omdleniem, zdarza się bardzo często. Człowiek zatacza się i słania się ku ziemi, traci przytomność. Głowa staje się ciężka, twarz blednieje, źrenice nagle się rozszerzają. Najgłówniejszym jednak objawem jest, że zemdlony zaciska zęby, cicho oddycha, albo wcale nie oddycha. Akcja serca staje się słabsza, tętna się nie wyczuwa. Omdlenie może trwać od kilku sekund do kilku minut. Najczęściej kończy się ono dobrze, chory odzyskuje powoli przytomność, czasem jednak może się skończyć śmiercią.

Jeden kardynalny zabieg jest potrzebny i naprawdę skuteczny, by uratować zemdlonego:

1) należy trupio bladego zemdlonego ułożyć poprostu poziomo i płasko tam, gdzie się przypadkowo znajduje, na ławce, ba nawet na ziemi. Więc nie trzeba go podnosić i dźwigać ku górze lub próbować go — postawić tylko odwrotnie. Należy ułożyć go płasko z głową równą tułowiu, a nawet niżej tułowia. Krew wtedy łatwiej dopływa do głowy, do mózgu i ożywia centra życiowe. Poznaje się to natychmiast po kolorze twarzy. Poprzednio trupio blada, czerwieni się szybko. Chory odrazu odzyskuje przytomność, otwiera oczy i poznaje otoczenie.

2) Trzeba choremu odpiąć ciasny kołnierz lub koszulę, rozluźnić pas lub spodnicę i w ogóle wszystkie inne przedmioty uciskające ciało. Krew ma wtedy możność szybciej przedostawać się z jednego organu do drugiego, skąd łatwiej też napływa do centrów mózgowych.

3) Okna należy szeroko otworzyć i puścić prąd świeżego powietrza wprost na twarz zemdlonego.

4) Należy nabrać do garści parę kropli zimnej wody i chlusnąć nimi na twarz i jeszcze lepiej na nos zemdlonego. W ten sposób drażni się nerwy nosowe i twarzy, które oddziaływują dalej na nerwy mózgowe. Znowu więcej krwi napływa do mózgu, chory zaczyna lepiej oddychać, akcja serca się poprawia.

5) Tak samo można przyłożyć do nosa chusteczkę napełnioną amoniakiem, wodą kolońską, walerianą eterową, lub innymi kroplami pachnącymi i lekko drażniącymi. W żaden sposób nie wolno nieprzytomnemu wlewać cośkolwiek do ust. Nieprzytomny nie umie połykać. Nawet łyżka zwykłej wody może go wtedy udusić, bo woda dostać się może do krtani, następnie do dalszych płuc. Nieprzytomny tego nie odczuwa, nie wyrzuca tej wody ze siebie, która zatykać mu może krtań i tchawicę. Chory wtedy naprawdę przestaje oddychać i umiera. Podawać można choremu coś do ust tylko wtedy, gdy już jest całkiem przytomny i gdy się dokładnie poznaje, że dobrze połyka. Lekarz, który tymczasem mógł się zjawić, może rozstrzygnąć, co należy z chorym zrobić, czy można mu coś dać wypić. Powtarzam więc: Najważniejszą czynnością dla ratowania zemdlonego bladego zwłaszcza młodego człowieka lub dziecka jest płaskie ułożenie ciała, przy czym głowa winna być niżej ułożona niż nogi i tułów.

Krwotoki

Jeśli omdlenie łatwo jest stosunkowo opanować, bo występuje wtedy tylko przemieszczenie krwi z mózgu do innej części ciała, czyli chwilowa niedokrewność mózgu — to gorzej sprawa się przedstawia, jeśli krew wypłynie z ciała na zewnątrz, jeśli nastąpi krwotok. Krwotok występuje, jeśli naczynie krwionośne zostaje przecięte nożem, przedarte lub przegryzione, lub jeśli pęka. Krew może wtedy tryskać strumieniem przerywanym, rytmicznym tak, jak pulsuje serce. Jest to krwawienie najniebezpieczniejsze, bo krew odpływa nazewnątrz prądem silnym, pochodzącym od skurczów serca. Taka krew jest żywo czerwona i upływa bardzo szybko. Należy wtedy zatrzymać krwotok czyli tamować krwawienie, albo przez bezpośredni ucisk, albo jeszcze lepiej przez ucisk na naczynie krwionośne, które znajduje się powyżej miejsca krwawiącego. N. p. przecięto naczynie krwionośne na ręce lub przedramieniu, należy wtedy uciskać silnie przedramię posługując się najpierw własnymi palcami a później gumową opaską, szelkami, podwiązkami, mocnym ręcznikiem. Ucisk powyżej miejsca krwawiącego i bliżej serca nie pozwala, by krew wydostała się z przeciętego naczynia krwionośnego czyli z rany. Ucisk naczynia krwionośnego najłatwiej wykonujemy w tym miejscu, w którym naczynie to leży blisko kości a jest palcami wyczuwalne. Łatwo można wtedy ucisnąć tętnicę do podłoża jaką stanowi twarda kość.

W ranach na kończynie dolnej tj. na nodze, w podudziu lub samym udzie należy wykonać silny ucisk na udo w środkowej części, ale zawsze powyżej miejsca krwawiącego. W udzie bowiem znajduje się duża tętnica doprowadzająca krew od serca do całej nogi, która na udzie daje się łatwo uścisnąć. Także ułożenie ręki lub nogi do góry utrudnia wypływ krwi, bo prąd krwi nie jest wtedy taki silny, by przeciwdziałał sile ciężkości.

Wszystkie opisane tu zabiegi dotyczą tylko krwawienia z naczyń tętniczych, do których krew dopływa od serca. Wręcz odwrotnie postępujemy, gdy pęknie żyłka, odprowadzająca krew do serca. Tutaj ucisk powyżej miejsca krwawiącego powoduje jeszcze większe krwawienie. Z tego powodu, gdy pęka żylak na podudziu, z którego wypływa krew bardzo ciemna nawet czarnawa, należy rozluźnić wszelki ucisk i zdjąć podwiązkę z pończochy powyżej miejsca krwawiącego. Należy uścisnąć tylko miejsce krwawiące na podudziu suchą gazą, watą i opaską lub nawet czystą, wyprasowaną chusteczką. Krwotok wtedy natychmiast ustaje.

(C. d. n.)

Przed XXI Kongresem syjon.

Za kilka dni odbędzie się w Genewie uroczyste otwarcie XXI Kongresu Syjonistycznego w historycznym momencie.

W lecie 1937 r. Egzekutywa nasza przedłożyła na Kongresie projekt podziału Palestyny i stworzenia z jednej jej części państwa żydowskiego.

Kongres nie zaakceptował tego projektu, lecz nakazał dalsze pertraktacje, oraz wydatną korekturę projektu na korzyść Żydów i dopiero obecny Kongres miał powziąć ostateczną decyzję za przyjęciem lub odrzuceniem projektu podziału Palestyny.

Przedłożony poprzedniemu Kongresowi projekt nie zadawalał nawet w części aspiracji narodu żydowskiego. Sama jednak zasada stworzenia państwa żydowskiego, akceptowana przez angielską Komisję Królewską oraz przez rząd i parlament angielski stanowił dla nas niezwykły sukces. Po raz pierwszy bowiem od 2 000 lat, t. j. od zburzenia świątyni państwo żydowskie przeszło ze sfery marzeń i tęsknoty w sferę realnej możliwości. Sądziliśmy wszyscy, że na obecnym Kongresie Egzekutywa przedłoży projekt rządu angielskeigo, który w znacznej części uwzględni uzasadnione nasze żądania.

Tymczasem los zrządził inaczej.

Państwa totalne w swej niepohamowanej żądzy podbojów połykały samodzielne dotąd państwa europejskie i pozaeuropejskie, a wielkie demokracje Zachodu, a w szczególności Anglia, stanęły przed problemem, czy dalsze tolerowanie rabusiów nie przygotowuje im samym zagłady.

Realna ocena zamiarów państw totalnych, dyktatorskich nakazały stworzenie frontu państw pokojowych, wśród których pierwszą rolę odgrywa Angiia, która z całą skrupulatnością i dokładnością przygotowuje przeciwko agresji wał obronny.

Naszą to jest tragedią, że Anglia szuka w małej Azji oparcia i pomocy w Arabach i państwach arabskich i że dla ich skaptowania porzuca nie tylko plan podziału Palestyny, ale porzuca tez deklarację Balfoura i mandat palestyński. Zamiar utworzenia w Palestynie państwa dwunarodowego, w którym Żydzi stanowiliby stałą mniejszość — unicestwia za jednym zamachem wszystkie nasze nadzieje, o ile nie da się planu tego obalić.

Pierwszym zatem zadaniem zbierającego się obecnie Kongresu będzie powzięcie uchwał, których wykonanie ma uchylić niebezpieczeństwo, grożące naszemu dziełu palestyńskiemu. Kongres ma po dokładnej rozwadze i należytej ocenie międzynarodowych stosunków politycznych zadecydować, czy mamy współpracować z Anglią, czy też mamy prowadzić przeciw Anglii walkę celem zmuszenia jej już obecnie do ustępstw, czy też odczekać na koniec przygotowującej się obecnie burzy, zagrażającej wszystkim państwom i narodom.

Jakiekolwiek zapadną uchwały, winny one być powzięte prawie jednogłośnie, a wyrazem zgody wszystkich ugrupowań syjonistycznych ma być Egzekutywa koalicyjna z której nie należy wyłączyć żadnego ugrupowania, biorącego czynny udział w pracy organizacji syjonistycznej i dźwigającego odpowiedzialność za jej losy.

Decyzja w powyższej sprawie jest niezmiernie ważną i doniosłą.

Niemniej ważnymi są problemy pracy praktycznej i dalszej rozbudowy naszego dzieła w Erec.

Mimo najniekorzystniejszych warunków politycznych musimy bez przerwy nadal kontynuować naszą pracę w kierunku rozbudowy naszych osiedli wiejskich, naszego przemysłu i handlu, oraz naszych placówek komunikacyjnych i oświatowych. Wreszcie winny być załatwione problemy czysto organizacyjne.

Dyskutowana w prasie syjonistycznej kwestia szekla dwuletniego, musi znaleźć rozumne załatwienie. Nie można tej kwestii dalej odraczać, nie można dopuścić do tego, by decydujący wpływ na wybór naczelnych naszych władz mieli ludzie, którzy tylko w roku kongresowym uważają za stosowne wykupić szekel. Ze względów moralnych i finansowych musi być ta niedorzeczność usunięta. Dr G.

Z okazji zaślubin Heli Lichtinger z Mojżeszem Schnurem serdecznie gratuluje

Bugajer

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubiony dowód osobisty, wydany przez Magistrat w Tarnowie na nazwisko Elżbieta Kamieńska, lat 31, zam. w Tarnowie, Rynek 14.

Międzyśrodowiskowe akademickie kolonie letnie H. A. Z.

JAREMCZE — Opłata za pobyt 4-tyg. 110 zł.
KROŚCIENKO n/D. — Opłata za pobyt 4-tyg. 109 zł 50 gr.
ZAKOPANE — Opł. za pobyt 4-tyg. 109 zł 50 gr.
Wikt pierwszorzędny, 5-razowy. Wille komfortowe, pokoje 2, 3 osobowe. Boiska do gier i lekkoatletyki. Turystyka. **Zniżki kolejowe** 50% indywidualne z każdej miejscowości. Szczegóły w prospektach.

Zgłoszenia i informacje: Sekretariat H. A. Z. Kraków, Org. Syjonistyczna Wielopole 9 — telefon 108-84 w godz. 1—2 i 7—8.

Regulamin obrad Rady miejskiej

Komisja prawnicza przy Radzie miejskiej obraduje obecnie nad projektem regulaminu obrad wniesionym przez klub socjalistyczny na ostatnim posiedzeniu Rady.

Cały szereg punktów już uzgodniono — niektóre zaś są jeszcze przedmiotem dyskusji.

Z pośród ważnych zmian proponowanych w regulaminie należy wspomnieć, że w myśl dotychczas obowiązującego regulaminu — prezydent zwołuje nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej na żądanie 1/4 radnych. Obecny projekt przewiduje zwołanie takiego posiedzenia na żądanie 1/3 radnych. O ile punkt powyższy zostanie uchwalony bez zmiany — to Chrześcijański Klub Gospodarczy, który dysponuje tylko 1/4 głosów — nie będzie mógł żądać zwołania nadzwyczajnego posiedzenia. Projekt przewiduje też m. i. zmianę w rozpatrywaniu wniosków radnych. Dotychczas wszystkie wnioski zgłoszone na radzie zostały skierowane do zarządu miejskiego. Jeżeli Zarząd miejski wniosek jakiś uchwalił — to był on następnie przedmiotem obrad i uchwały Rady — jeżeli zaś zarząd miejski wniosek odrzucił — to nie był on więcej rozpatrywany przez Radę. Obecny projekt regulaminu przewiduje taką procedurę, że każdy wniosek będzie rozpatrywany przez Radę — niezależnie od tego czy Zarząd miejski wniosek ten zaakceptował lub oddalił.

O dalszych zmianach napiszemy po uchwaleniu regulaminu przez Radę.

Otwarcie pływalni

We czwartek 3 bm. Miejski Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Tarnowie otworzył na stadionie sportowym przy ul. Gen. Bema (za ogrodem strzeleckim) pływalnię wraz z natryskami i plażą. Pływalnia będzie czynna bez względu na pogodę.

Cena wstępu od osoby jednorazowo wynosi 50 gr., dla młodzieży szkolnej i dzieci 15 gr.. Użycie leżaka 30 gr. Do ceny biletu dolicza się 5 gr. za garderobę.

Wstęp do basenu dozwolony będzie tylko po uprzednim użyciu natrysków.

W basenie znajduje się specjalna część płytsza odgrodzona siatką dla dzieci i nie umiejących pływać.

Osobom chorym wstęp wzbroniony. Użycie mydła w basenie jest niedozwolone.

Dr Adam Szumski przed sądem

Dnia 31 lipca br. toczyła się rozprawa przeciw działaczowi socjalistycznemu, adwokatowi drowi Adamowi Szumskiemu, który został oskarżony o namawianie demonstrujących przed starostwem robotników do nieposłuszeństwa wobec zarządzeń policji. Celem przesłuchania dalszych świadków rozprawę odroczono.

Publiczna sprzedaż starego żelaza

We środę, 9 b. m. o godz. 9 rano odbędzie się w podwórzu gazowni miejskiej przy ul. Bandrowskiego publiczna sprzedaż starego żelaza kutego i żeliwnego. Cena kupna musi być złożona przy odbiorze żelaza.

„Wojnę nerwów" musimy wygrać

Narzuconą nam wojnę nerwów prowadzić musimy stale z całą stanowczością i systematycznością we wszystkich dziedzinach naszego życia państwowego. Jedną z najważniejszych dziedzin objętych tą „białą wojną" — to nasze życie gospodarcze i dlatego również i tu musimy wytężyć wszystkie siły, aby wojnę tę wygrać, a wygramy ją wówczas, jeżeli pracować będziemy normalnie, jeżeli nie damy się nastraszyć żadnymi pogróżkami i nie ulegniemy panice. Musimy bowiem pamiętać, że uporządkowane życie gospodarcze jest jedną z najważniejszych podstaw gotowości bojowej i obronności Państwa.

W naszej pracy codziennej kierować się winniśmy zasadą: pracujemy normalnie

Tą zasadą kieruje się też dyrekcja Komunalnej Kasy Oszczędnności miasta Tarnowa, która mimo alarmów i ogólnej nerwowości nie przerywa swej pracy codziennej, lecz spokojnie i normalnie kontynuuje swoją działalność finansową, która w znacznej mierze przyczynia się do ożywienia naszego życia gospodarczego.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Tarnowa ani na chwilę nie przerwała swej działalności lecz nadal udziela kredytów gospodarczych t. j. dla popierania przemysłu i handlu i na remont domów, oraz udziela kredytu rolnikom pod zastaw zboża i w ten sposób ułatwia im przetrzymanie okresu przednówka. Stałe pogotowie gotówkowe pozwala KKO wypłacać normalnie wkłady w ustawowym czasie wypowiedzenia, a w razie potrzeby przed upływem tego terminu. Rozsądna i racjonalna gospodarka dyrekcji KKO sprawiła, że społeczeństwo naszego miasta darzy KKO zaufaniem i poparciem.

Działalność bowiem KKO może być przykładem jak należy pracować w okresie „białej wojny".

Z prasy palestyńskiej

Omawiając w serii artykułów w „Dawar" sytuację polityczną w ruchu syjonistycznym i jiszuwie w obecnej chwili E. Liwenstein tak pisze: „Pod pewnym względem stanowi Biała Księga wierne odbicie ducha czasu. W chwili, gdy stare traktaty i umowy drze się jak świstki papieru, gdy ustalone granice rozpadają się i nikną bez sprzeciwów — to i Erec-Izrael i jego podstawa polityczna nie mogły pozostać bez gwałtownych i bolesnych wstrząsów. W czasie, gdy cały Bliski i Środkowy Wschód wkraczają na nowo w fazę gwałtownych przemian — trudno mówić, by Erec-Izrael mógł uniknąć szczęśliwie tych podrzutów. Dotychczasowy ustalony porządek rzeczy runął bezpowrotnie. My musimy rozpocząć nieustępliwą walkę o zdobycie przyszłości, a nie o przywrócenie stanu przeszłości.

Pod pewnym jednak względem stanowi Biała Księga zupełnie nienaturalny wyskok. Gdyby Księga ta stanowiła ogniwo w łańcuchu rosnącego w siły arabizmu byłaby potencja jej trwałości bardzo groźna a nasze położenie niewymownie bardziej nieznośne. Księga ta zbacza, na nasze szczęście, z drogi ogólnego biegu zdarzeń na Bliskim Wschodzie. Polityka zawarta w Białej Księdze jest tylko i wyłącznie spóźnionym owocem znikającej słabości brytyjskiej, resztką cienia romantyzmu pan-arabskiego, znajdującego się w przededniu całkowitego rozwiania się wśród realnych dążeń na Wschodzie.

Popełnilibyśmy jednak niepowetowany błąd, gdybyśmy chcieli z realnie wytwarzającego się stanu rzeczy na Wschodzie wyciągnąć zbyt pochopne wnioski. Jeżeli nie potrafimy wznieść się do poziomu szczególnych potrzeb gwałtownie fermentującego okresu obecnego, to polityka Białej Księgi, stanowiąca narazie tylko chwilowy wyskok, może się zamienić na element stały w sensie odszkodowania politycznego dla Arabów za zadane im straty i ciosy w innych punktach. W danym wypadku zechce się udobruchać słabego przez rzucanie mu na pożarcie jeszcze słabszego.

Czy jednak nasza słabość w Erec-Izrael jest wynikiem konieczności? Nie i nie! My jesteśmy zdolni być tym silniejszym w Erec i granicach naszego kraju. Wstępne warunki na to stworzyliśmy już w ciągu dwudziestu lat budowy. Ale jeżeli nie będziemy zdolni zrozumieć znaku czasu i nie pospieszymy uzbroić się w potrzebne narzędzia doby obecnej, wówczas przejdą koła historii po naszych głowach, miażdżąc nas niemiłosiernie. Upaść możemy wyłącznie z powodu własnych błędów i przewinień. Musimy sobie jasno zdawać sprawę, że rozstrzygająca decyzja o Erec-Izrael znajduje się całkowicie jeszcze przed nami".

J. Supraski analizując w „Haarec" zadania XXI Kongresu syjonistycznego pisze m. i.

W naszym obozie panuje wielki chaos. Każda partia opracowuje plany i twierdzi, że jedynie jej rada jest zbawienna dla narodu. Brak nam jednak jednej rady — rady prostej, do której stosuje się każdy naród znajdujący się w niebezpieczeństwie i dzięki której ratuje swój byt — rady, którą znalazł naród angielski, gdy utworzył gabinet wojenny na początku wojny światowej. Żadna inna rada nas do celu nie doprowadzi.

Konieczna nam jest alija dziesiątek tysięcy naszych braci, konieczna nam jest gęsta kolonizacja, spotęgowanie budowy kraju w każdym zakątku — stoimy przed wojną światową i wśród walki o nasz byt. Konieczne nam są dziesiątki tysięcy młodzieńców wprawionych w pracy, obronie i w walce. Konieczne nam są wielkie fundusze, musimy być gotowi do wszelkich ofiar — wszyscy: młodzi i starzy, bogaci i biedni, silni i słabi. Ale to wszystko uzyskamy tylko wówczas, jeżeli zrezygnujemy z walki partyjnej, jeżeli zrezygnujemy z rządów klasowych, jeżeli utworzymy na kongresie zjednoczone kierownictwo na zasadzie parytetu, oraz przywrócimy kongresowi syjonistycznemu ducha, który panował w czasie Herzla i Nordaua.

U nas na kolonii

Ostry gwizd przeszywa powietrze. Mój mały ręczny zegarek wskazuje siódmą.

Zbudzona ze snu, przecieram oczy i rozleniwionym ruchem schodzę z łóżka.

Trzeba wstać!

Wszak to pobudka!

Za pół godziny trzeba stawić się do raportu!

Zaczyna się gorączkowa bieganina. Biegniemy wszyscy szybko do studni po wodę, popychając się i potrącając łokciami.

Boże! Drugi gwizdek!

Ja i moje 3 towarzyszki, mieszkające razem ze mną w słonecznym pokoju na piętrze, kończymy toaletę. W chwilę potym, stojąc w szeregu, odmawiamy chóralnie modlitwę, a na raporcie zdajemy sprawę z naszego postępowania.

Po raporcie i po gimnastyce, całe nasze wesołe grono zasiada do śniadania przy długim stole na polu i już po chwili słychać wołania:

Repetę! Mnie jeszcze!

Każdy z nas dostaje tyle, aby się mógł nasycić. To samo dzieje się przy każdym posiłku, a odbywają się one 5 razy dziennie.

W przerwach między tymi posiłkami kolonia nasza zabawia się wyśmienicie.

Wśród licznych skał rozróżniamy Grunwald i Kamieniołomy, piękne ale zarazem straszne, bo stojąc u ich stóp zdaje nam się, że lada chwila potężny kamień spadnie na nasze głowy.

Wędrujemy wzdłuż szerokiej drogi, wdychając powietrze przepojone wonią krzewów i pachnących kwiatów. Docieramy do lasu i przebywamy w nim całe przedpołudnie gdzie spożywamy zabrane ze sobą drugie śniadanie.

Po tej wycieczce czuję lekkie zmęczenie.

Zmęczenie moje ustępuje jednak gdy odpoczywam (jak to zresztą robią wszyscy) 2 godziny po obiedzie. Zaraz po dwóch godzinach gwizdek wzywający na podwieczorek!

Po jego spożyciu, oświadcza nam instruktor, że idziemy do pobliskiej rzeki Białej.

Cieszymy się bardzo, bo wiemy, że tam, nad rzeką będzie nam wesoło i miło. I tak też jest rzeczywiście.

Z przyjemnością zabawiamy się we wodzie.

Tak upływa nam całe popołudnie. Wesoły ten dzień kończymy sutą kolacją i wesołym śpiewem.

Opisałam jeden dzień, dodać jednak muszę, że równie przyjemnie upływają także inne dnie. Zawsze jakieś nowe piosenki, zabawy i gry urozmaicają nam pobyt na kolonii.

Jesteśmy pogodni, pełni werwy i wesoło rozbrzmiewa kolonijny nasz hymn p. t.: „Precz poszły wszystkie nasze smutki"!

Regina Kirschenbaum

ucz. II kl. gimn. szkoły Stow. Żyd. Naucz. w Tarnowie.

Świetlica dla mieszkańców baraków

Zarząd Miejski przystąpił obecnie do budowy w ogródku działkowym przy ul. Dwernickiego pawilonu urządzonego z pełnym komfortem, przeznaczonego na świetlicę dla mieszkańców baraków. Przy pawilonie urządzone również będzie boisko sportowe dla dzieci. Koszt budowy pawilonu wynosić będzie około 11.000 zł.

Tanio żyje się nad polskim morzem

Gdy sezon urlopowy jest w całej pełni, okazuje się, że najprzyjemniej i najtaniej wypada pobyt nad morzem. Codziennie przybywają do letnisk nadmorskich pełne pociągi letników, którzy korzystają przy kupnie t. zw. kart uczestnictwa ze zniżek kolejowych dochodzących do 50 proc zwykłego biletu kolejowego.

W Jastarni, Orłowie czy Karwi można w dobrym pensjonacie zamieszkać po cenie od 6 do 8 zł. Drugo i trzeciorzędne pensjonaty są tańsze. Wielu letników urządziło się w ten sposób, że wynajęło sobie pokoje czy to w pensjonatach czy też w domkach rybackich u Kaszubów. Pokój w pensjonacie można dostać już od 2 zł. od osoby, ceny pokojów w domkach rybackich na dwie, trzy osoby wahają się w granicach od 3 do 4.50 zł. Również niskie są koszty całodziennego utrzymania. Obiady w pierwszorzędnych restauracjach kosztują zł 1.30 do 1.70

Obok przecudownych plaży morskich letnicy korzystają z wspaniałych wycieczek, których koszty w tym roku zostały zredukowane do minimum.

Szereg lokali rozrywkowych w Gdyni, Juracie, Orłowie, Jastarni, Jastrzębiej Górze, zwabia wieczorami olbrzymie rzesze letników, konkurując w ten sposób z powodzeniem z Sopotami, które w tym roku świecą pustkami.

Święto „Cudu nad Wisłą"

Na życzenie Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny prezydent dr Brodziński zwołał zebranie komitetu obywatelskiego na piątek 4 b. m. celem ułożenia programu uroczystości obchodu święta „Cudu nad Wisłą".

Publikacje XXI Kongresu Syjonistycznego

Podobnie jak w latach ubiegłych, tak i obecnie wydaje Egzekutywa Światowej Organizacji Syjonistycznej w związku z XXI Kongresem Syjonistycznym następujące publikacje kongresowe:

1) Sprawozdanie Egzekutywy Świat. Organizacji Syjonistycznej, Centrali Keren Hajesod i KKL. w języku hebrajskim i angielskim cena zł 7.—

2) Gazeta kongresowa wychodząca podczas trwania Kongresu codziennie w języku hebrajskim i francuskim oraz powielana w języku polskim, żydowskim, angielskim i niemieckim cena zł 7.25

3) Protokół stenograficzny z obrad XXI Kongresu w języku hebrajskim cena zł 12.50

4) Sprawozdanie Agencji Żydowskiej przed Komisją Mandatową w języku francuskim, zawierające źródłowe dane odnośnie do sytuacji w Palestynie do końca maja b. r.. bardzo aktualne cena zł 1.25

5) Zeszyt kongresowy — wydawnictwo zbiorowe, bogato ilustrowane z artykułami o rozwoju Palestyny od ostatniego Kongresu, w luksusowym wydaniu cena zł 4 50

6) Pocztówki kongresowe — seria do 12 sztuk cena zł 2.50

7) Odznaka kongresowa cena zł 1.50

Generalny abonament na wszystkich 7 publikacyj zł 28 75

Zgłoszenia przyjmuje Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej dla zach Małopolski i Sląska, Kraków, ul. Wielopole 9, telefon Nr 108-84, konto P. K. O. Nr. 406.602.

Osobiste

Zastępca kierownika wydziału śledczego P. P. p. Antoniszak powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Stanowisko tymczasowego dyrektora technicznego Z. F. Z. A. w Mościcach objął inż. Hobler, zaś stanowisko wicedyrektora administracji fabryki objął inż. Hüle

O powiększenie ciśnienia w gazociągach

Gazownia miejska przystępuje do budowy dzielnicowych urządzeń dla umożliwienia powiększenia w okresie wielkiej konsumcji gazu — ciśnienia w gazociągach gazu niskoprężnego przez wpuszczenie do nich w niektórych dzielnicach gazu wysokoprężnego.

Kronika

Żyd. org. skaut. „Hanoar Hacijoni" w Tarnowie urządza w sobotę dnia 5 sierpnia br. o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Marcina — uroczyste pożegnanie delegata na XXI kogres syjonistyczny tow. dra A. Chometa, prezesa Patronatu nad org. „Hanoar Hacijoni".

Pod zarzutem kradzieży lichtarzy na szkodę Izaka Bodnera, zamieszkałego przy ul. Piastowskiej 3 aresztowano Benjamina Barucha Kaufmana, zamieszkałego przy ul. Bernardyńskiej 11.

Kradzież gotówki. Maria Spielvogel, zamieszkała przy ul. Tertila 39, zawiadomiła policję, że skradziono jej 200 zł.

Bestialski napad. Szlama Bitterman z Brzeska, jadąc na targ do Zakliczyna, został na drodze koło Gwoździca, ściągnięty z wozu i bestialsko pobity przez dwóch sprawców, przy czym doznał złamania czaszki. W stanie bardzo ciężkim przywieziono go do szpitala powszechnego w Tarnowie. Jednego ze sprawców ujęto.

Nieszczęśliwy wypadek na meczu. Na zawodach piłki nożnej Samson—Kryształy obrońca Samsonu Knobloch doznał złamania nogi, skutkiem czego przewieziono go do szpitala żyd. w Tarnowie.

Ofiara Dunajca. 23-letni Stanisław Mendel utonął w czasie kąpieli w Dunajcu koło Jurkowa. Topielca wydobyli kąpiący się obok lekarze szpitala powszechnego dr Walkowski i dr Sękowski.

Usiłowane samobójstwo. 56-letni Edmund Skabowski usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się na haku. Jednak służący Jan Maczaszek nadszedł z pola w właściwym czasie i po wyważeniu drzwi odciął wisielca ze sznura, a przy pomocy sztucznego oddychania przywrócił Skabowskiego do życia. Przyczyna samobójstwa — rozpacz po śmierci żony oraz kłopoty gospodarskie.

Na tle porachunków osobistych. Do szpitala powszechnego w Tarnowie przywieziono Alojzego Misterkę, który został dotkliwie pobity przez Stefana Krajewskiego, Franciszka Muchę i Jana Sklarza.

Ofiara auta. Szofer Ludwik Sieczkowski (Jasna) potrącił autem w wylotu ul. Wałowej - Lwowskiej Jana Metza, który odniósł lekkie obrażenia.

Amator rowerów pod kluczem. Policja zatrzymała Pawła Okońskiego z Łęgu (powiat Krosno) za kradzież rowerów.

— Z korytarza Ubezpieczalni Społecznej skradziono rower Lebera Samuela wartości 170 zł.

Włamanie. Do składu konfekcji dziecinnej Efroima Halperna przy ul. Sprawiedliwości 4 dokonano włamania i skradziono towary konfekcyjne wartości przeszło 2000 zł.

— W spółdzielni mleczarskiej przy ul. Bernardyńskiej skradziono masło i sery wartości 250.

— W szpitalu żydowskim skradziono bieliznę wartości 250 zł.

Ceny ogłoszeń: Strona 350 zł, 1/2 str. 175 zł, 1/4 str. 90 zł, 1/8 str. 45 zł. 1/16 str. 30 zł, 1/32 str. 15 zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr

Prenumerata: Miesięcznie zł 1·10, kwartalnie zł 3·30, półrocznie zł 6·60, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł 1·50

Wydawca i redaktor **Chaim Friedman.** Drukiem I. Engelberga w Tarnowie